

Piotr Waleńdzik

Kremacja i inhumacja w kulturach świata oraz obrzędach chrześcijańskiego pogrzebu

Collectanea Theologica 83/3, 107-128

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR WALEŃDZIK, WARSZAWA

KREMACJA I INHUMACJA W KULTURACH ŚWIATA ORAZ OBRZĘDACH CHRZEŚCIJAŃSKIEGO POGRZEBU

Papież Benedykt XVI, listem apostolskim *Porta fidei* z 11 października 2011 r., zaproponował całej wspólnotie Kościoła czas refleksji nad aktem wiary. Czas ten ma prowadzić wiernych do wyznawania wiary w całej jej pełni, do rozbudzenia w sobie ewangelizacyjnego zapału oraz do ponownego odkrycia treści wiary wyznawanej i celebrowanej w liturgii.¹ Prawie jednocześnie, bo w połowie października 2011 r., podczas zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Przemyślu, biskupi przyjęli obrzęd pogrzebu związany z kremacją ciała ludzkiego. W związku z tym faktem, 13 listopada tegoż roku, w kościołach całej Polski odczytano list pasterski episkopatu o szacunku dla ciała zmarłego oraz o obrzędach pogrzebu w przypadku kremacji. W tym kontekście rozgorzała społeczna dyskusja, często pozbawiona dostatecznej wiedzy, i nie służąca zrozumieniu nauki Kościoła. W tym szczególnym czasie, jaki stanowi Rok Wiary, warto więc podjąć spokojną refleksję nad katolickimi obrzędami pogrzebu.

Troska o godne postępowanie z ciałem człowieka po jego śmierci należy do najstarszych zwyczajów ludów różnych religii i kultur. Sposoby zajmowania się doczesnymi szczątkami zawsze były i są zależne od miejscowych zwyczajów oraz wierzeń. Zasadniczo przyjmują one dwie formy, z których pierwsza polega na grzebaniu ciała ludzkiego w ziemi i nosi nazwę i n h u m a c j i, zaś druga, nosząca nazwę k r e m a c j i, prowadziła do częściowego lub całkowitego spalenia włók. Warto zaznaczyć, że dotychczas kremacja stanowiła jedynie część pełnego obrzędu pogrzebowego, który w niektórych miejscach obejmował rozsianie prochów. Zwykle, po kremacji prochy umieszczano w urnie, w której miały być przechowywane, choć znana jest także wcześniejsza praktyka umieszczania ich bezpośrednio w grobie. Obrzęd kremacji u ludów pierwotnych miał zazwyczaj wyraż-

¹ Por. B e n e d y k t XVI, *Porta fidei*, Poznań 2012, nr 9.

nie sakralny charakter, choć bywało, że był praktykowany jako wyraz ostentacyjnej niereligijności. W czasach prehistorycznych występują obie te formy, a materialnymi dowodami wzajemnego ich współistnienia nawet na jednym terytorium pozostają odnajdywane przez archeologów groby oraz źródła pisane.²

Inhumacja i kremacja w kulturach Dalekiego Wschodu

Wśród badaczy tematu panuje na ogół przekonanie, że obrzęd ciałopalenia rozwinął się w różnych częściach świata zupełnie niezależnie od siebie. Istnieje jednak grupa uczonych, którzy początków obrzędów kremacji upatrują w kulturze Sumerów i Akadyjczyków, osiadłych w dolinie Mezopotamii.³ Jest to teren najstarszej znanej ludzkiej kultury, położony w północnej części między Eufratem a Tygrysem. Początki rozwoju cywilizacji w tym rejonie sięgają VI tysiąclecia przed Chr., ale dopiero Sumerowie, zamieszkujący dwa tysiące lat później obszar południowej Mezopotamii, stali się twórcami rozwiniętej kultury. W swoich wierzeniach oddawali cześć nieśmiertelnym bogom, zaś człowieka postrzegali jako byt składający się z dwóch odrębnych części, duszy i ciała. Na cmentarzu królewskim w Ur znaleziono szczególnie bogato wyposażony grób, pochodzący z III tysiąclecia przed Chr. Znajdujące się w nim przedmioty (powóz, zwierzęta pociągowe, biżuteria, złoto, srebrna broń) oraz pochowane wraz ze zmarłym inne osoby (słudzy, kobiety), zdaniem ówczesnych mieszkańców tych terenów miały służyć zmarłemu w dalszym życiu po śmierci. Zgodnie bowiem z ich przekonaniami, dusze po śmierci wędrowały do otchłani, w której przebywając, nadal utrzymywały łączność zarówno z bogami, jak i światem żyjących. Duchowa jedność żywych i umarłych była kontynuowana dzięki ludzkiej pamięci i stale składanym przodkom ofiarom. Nieśmiertelność zapewniało więc posiadanie potomstwa, którego ciągła pamięć i zanoszone modlitwy utrzymywały dusze w otchłani. Kulturę tego starożytnego ludu przejęli późniejsi zdobywcy Mezopotamii, Akkadowie, którzy przybyli na te tereny na przełomie III i II tysiąclecia przed Chr. Zarówno same idee dotyczące ludzkiej duszy, jak i praktykowane rytuały wol-

² Por. A. J o u g a n, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 164; M. C a b a l - s k a, *Zagadnienie obrządku ciałopalnego*, Wiadomości Archeologiczne 1-2(1964) t. 30, s. 18n.

³ Por. *tamże*, s. 19n.

no rozprzestrzeniały się na sąsiednie tereny, a obrzęd ciałopalny był równorzędny z grzebalnym rytuałem pogrzebowym.⁴

Miejscem, w którym ryt ciałopalenia wyparł obrządek grzebalny, są Indie. Nierozstrzygnięta pozostaje kwestia, czy ciałopalenia oraz towarzysząca im idea niszczenia ciała, by uwolnić duszę, powstała na gruncie sumeryjskim i została przejęta przez mieszkańców Indii, czy też proces ten miał odwrotny przebieg. Faktem jest, że najstarsza kultura tego regionu, sięga 3300 r. przed Chr. i praktykowała obrzęd grzebalny, a zwyczaj ciałopalenia pojawił się znacznie później. Od II tysiąclecia datuje się powstanie najstarszej formy hinduizmu, zwanej wedyjską. Oddawano wówczas cześć różnym bóstwom, tworzącym hierarchicznie uporządkowane klasy i będącym personifikacjami sił przyrody. Jedną z form kultu była ofiara ognia, mająca zapewnić ciągłe odnawianie się sił przyrody i wszechświata. W latach 1700-1500 przybyli na te tereny Ariowie, którzy pierwotnie stosowali grzebanie swoich przodków. Jednak pod wpływem zastanej tu kultury sami przejęli nowy obrządek wraz z towarzyszącym mu przesłaniem, że bogini Agni przeprowadza zmarłych do ich przodków przez ogień. Wierzano, że gdy człowiek umiera, jego części składowe powracają do bóstw, od których pochodzą, a zatem ciało – do ziemi, krew – do wody, mowa – do ognia, oddech – do wiatru, wzrok – do słońca itd. Wszystkie te elementy wracają do zmarłego w zaświatach, i tak powstaje jego nowa postać cielesna. Jest to jakby cień osoby zmarłej, który choć wygląda tak, jak ona za życia, to jednak nie da się ani dotknąć, ani objąć. Wraz z upływem czasu wierzenie to ustąpiło innej formie wiary w życie pozagrobowe – wędrówce dusz.⁵

Trwanie obrządku ciałopalnego na terenie Indii przez wiele stuleci spowodowało dużą różnorodność w poszczególnych etapach rytuału

⁴ Por. S. Wypych, *Pięćksiąg*, w: J. Frankowski (red.), *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. I, Warszawa 1987, s. 48-51; M. Cabalska, *Zagadnienie obrządku ciałopalnego*, s. 22; D. Noël, *Starożytny Wschód w latach 2000-1400*, w: M. Quesnel, P. Gruson (red.), *Biblia i jej kultura*, t. I: *Stary Testament* tłum. J. Domańska - Gruska, A. Loba, P. Tomczak, Żabki 2008, s. 22-28; M. Peter, *Jak powstawała starożytna literatura Bliskiego Wschodu?* w: t e n z e (red.), *Tak mówi Bóg*, Poznań 1984, s. 7-9; J. Bromski, *Historia Azji Przedniej*, w: J. Dąbrowski, O. Halecki, M. Kukiel, S. Lama (red.), *Pradzieje ludzkości i historia państw Wschodu. Wielka Historia Powszechna*, t. 3, Warszawa 1935, s. 57n.; hasło: *Mezopotamii religie*, w: M. Elser, W. Schabert, S. Ewald, G. Murrer (red.), *Leksykon religii od A do Z*, tłum. B. Kruk, P. Da-hlig, Warszawa 1994, s. 218.

⁵ Por. E. Słuszkiwicz, *Religie Indii*, w: Z. Poniatowski (red.), *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1964, s. 138n.; hasło: *Hinduizm*, w: M. Elser, W. Schabert, S. Ewald, G. Murrer (red.), *Leksykon religii od A do Z*, s. 114n.

pogrzebowego, i to zarówno przed spaleniem, jak i po spaleniu ciała zmarłego człowieka. Współcześnie najczęściej spotykaną formą jest wrzucanie do wody, przeważnie bieżącej, spalonych kości zmarłego. Znany jest także zwyczaj wykonywania z prochów zmarłego i gliny jego podobizny, którą przechowuje się w domu, a nawet drugi raz się pali. Dość rozpowszechniony jest także zwyczaj zbierania przemitych kości do naczynia i chowania ich na cmentarzu lub obok domu. W celu oznaczenia grobu stawia się kamień lub drewniany pał, albo sadzi w tym miejscu drzewo. Można też spotkać praktykę zsypanywania prochów wprost do ziemi. Zdarza się, że prochy zmarłego bywają przenoszone kilkakrotnie, zanim złożą się je w miejscu ostatecznego spoczynku. Często widoczna jest chęć usunięcia śladów po zmarłym, dlatego jego szczątki wrzuca się do wody albo rozsypuje pod wiatr, a miejsce stosu zostaje zaorane i obsiane.⁶

Innym regionem, który osiągnął wysoki poziom rozwoju cywilizacyjnego w prehistorii ludzkości, były Chiny. Myśl filozoficzno-etyczna znalazła tam swój wyraz w systemach Konfucjusza i Lao-tse. Pierwotny obrządek pogrzebowy na tym terenie był związany z kultem przodków, jego podstawową formą było grzebanie zmarłego. Obrzęd ciałałpalny został wprowadzony wraz z rozprzestrzenianiem się w tym regionie buddyzmu, który upowszechnił się tam od II w. przed Chr. Wraz z odwrotem od buddyzmu, na przestrzeni V-X w. po Chr., stopniowo zanika obrzęd ciałałpalenia, ograniczając się w zasadzie do klasztorów buddyjskich. Ślady rytu spalania zwłok utrwaliły się jednak w obrzędach pogrzebu, podczas których spala się przygotowane wcześniej z papieru wyobrażenia sług oraz przedmiotów będących własnością zmarłego.⁷

Obrzędy pogrzebowe w starożytnej Grecji i Rzymie

Stosunek do śmierci w kulturach starożytnej Grecji oraz antycznego Rzymu pozostawał w ścisłym związku z wierzeniami, które wycisnęły swoje piętno w obrzędach pogrzebowych. Na ukształtowanie się greckiej religijności o charakterze politeistycznym wywarły wpływ zarówno wierzenia pierwotnych mieszkańców tego terytorium, jak i oddziaływanie kultur kreteńsko-mykeńskiej oraz starożytnego Bli-

⁶ Por. *tamże*.

⁷ Por. M. C a b a l s k a, *Zagadnienie obrządku ciałałpalnego*, s. 28.

skiego Wschodu i Egiptu. W kwestii losów człowieka po śmierci Grecy mieli różne przekonania. Niektórzy wierzyli w istnienie podziemnego państwa zmarłych lub raj na Wyspach Szczęśliwych, inni w wędrówkę dusz, a także w to, że formy praktykowanego kultu służą nieśmiertelności duszy.⁸

Zwyczaje pogrzebowe przekształcały się wraz ze zmieniającą się sytuacją Greków. Najstarsza kultura Grecji kontynentalnej, zwana mykeńską, datowana między 1600 a 1100 r. przed Chr., była okresem praktykowania pogrzebu w formie inhumacji. Czas przełomu IX i VIII w. przed Chr. przynosi rozwój obrządku ciałaopalnego, co można uzasadnić toczonymi wojnami, podczas których była to wygodniejsza forma zabezpieczenia zwłok. Następnie praktykowano obie formy, a w sytuacjach gdy były one niemożliwe do spełnienia, wystarczyło odbyć pogrzeb symboliczny, by zapewnić zmarłemu wejście do podziemnego miasta zmarłych. Pogrzeb polegał wówczas na posypaniu ciała ziemią.⁹

Niezależnie od tego, czy ciało miało być spalone na stosie, czy też pochowane w ziemi, poprzedzające ceremonie były identyczne. Stwierdzając zgon, ktoś z najbliższej rodziny zamykał zmarłemu oczy i usta, zakrywał głowę oraz najprawdopodobniej podwiązywał także brodę. Kobiety myły ciało i namaszczały je wonnymi olejkami, by następnie ubrać je w całun i wystawić na widok publiczny. Łoże, na którym spoczywały zwłoki, zdobiono kwiatami czy gałązkami krzewów. Zmarłemu wkładano do ust obola, a do ręki placek miodowy. Rodzina i przyjaciele gromadzili się przy doczesnych szczątkach zmarłego i rozpoczynały się lamentacje, którym przewodziły wynajęte płaczki. Właściwy pogrzeb odbywał się następnego dnia. Pierwszą częścią uroczystości było wyprowadzenie ciała z domu, drugą wędrówka z ciałem do miejsca pogrzebu, a trzecią złożenie w grobie lub spalenie na stosie. Sama eksportacja miała odbyć się jeszcze przed wschodem słońca, by widokiem żałoby nie obrazić boga światła – Apollina. Ciało złożone na marach było wiezione na wozie lub niesione przez przyjaciół zmarłego. Za marami szli najbliżsi krewni, czyniąc to po to, by dusza pozostała wśród swoich bliskich. Oprócz rodziny orszak

⁸ Por. R. G a n s i n i e c, *Religia grecka*, w: Z. P o n i a t o w s k i (red.), *Zarys dziejów religii*, s. 413; hasło: *Grecka religia*, w: M. E l s e r, W. S c h a b e r t, S. E w a l d, G. M u r r e r (red.), *Leksykon religii od A do Z*, s. 108n.

⁹ Por. L. W i n n i c z u k, *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983, s. 448-453.

pogrzebowy tworzyli też przyjaciele, znajomi, płaczkowie oraz trenażownicy, czyli śpiewacy wykonujący pieśni żałobne. Ciało składano do trumny wykonanej z drewna cyprysowego, gliny lub kamienia i umieszczano w grobie. Do trumny mężczyznom wkładano broń a kobietom biżuterię, zaś obok ustawiano naczynia z winem i oliwą. Czyniono to z obawy, by zmarły nie powrócił upomnieć się o swoją własność. Jeżeli natomiast zwłoki miały być spalone, układano je na przygotowanym stosie, umieszczając obok wszystkie elementy, które miały być złożone do grobu. Po spopieleniu pozostałe prochy i kości zbierano do urny, wykonanej z gliny bądź z brązu i umieszczano ją w grobie. Po złożeniu w grobie trumny bądź urny, usypywano kopiec, a obrzędy kończyło pożegnanie zmarłego w postaci trzykrotnego wezwania jego imienia przez uczestników. Pierwsze od grobu odchodziły kobiety a dopiero po nich mężczyźni. Płaczkowie odnosiły mary do domu żałoby, w którym rodzina zmarłego urządzała przyjęcie. Tam wygłaszano na cześć zmarłego mowę pochwalną, dbając, by w swej treści zawierała jedynie prawdę – kłamstwo uważano za niegodziwe.¹⁰

Na terenie Italii grzebanie ciał zmarłych praktykowano do II w. przed Chr., czyli do czasu przeniknięcia tam greckiej myśli filozoficznej. Pierwsza kodyfikacja prawa rzymskiego dokonana między 451 a 449 r. przed Chr., zwana *Prawem dwunastu tablic*, zawiera już odniesienia zarówno do grzebania ciał, jak i ich spalania. Wiara w życie pozagrobowe wyrażała się przekonaniem w istnienie podziemnego świata zmarłych, a także duchów – dobrych, opiekuńczych Manów oraz złych, mściwych Lemurów. Fakt ten zobowiązywał Rzymian do przestrzegania tradycyjnych obrzędów pogrzebowych, z których wiele jest zbliżonych do stosowanych przez Greków.¹¹

Gdy najbliższa rodzina zdawała sobie sprawę z nadchodzącej śmierci, ktoś z krewnych zbliżał swoje usta do ust konającego, niejako przejmując jego ostatnie tchnienie. Pozostali uczestnicy tego wydarzenia podnosili głośny lament, wypowiadając imię tej osoby, która odchodziła od nich na zawsze, by zgodnie z wierzeniami odwołać odchodzącą duszę. Lamentacje przechodziły w ostatnie pożegnanie. Po śmierci ciało składano na podłodze, by zmarły nie tracił kontak-

¹⁰ Por. *tamże*, s. 456-459; R. Gansiniec, *Religia grecka*, w: Z. Poniątkowski (red.), *Zarys dziejów religii*, s. 408.

¹¹ Por. Z. Suchocki, *Kremacja w kulturach świata*, tłum. K. Stopa, Kraków 2009, s. 47n.; L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, s. 463n.

tu z matką-ziemią, a w domu wygaszano ogień. Zgon należało zgłosić formalnie, a zajmujący się tym urzędnik, zwany libitinariuszem, wpisywał zgłoszone nazwisko na listę zmarłych, pobierając stosowną opłatę. Przyjmował również ewentualne zlecenie na zajęcie się pogrzebem, ale ponieważ usługi te były bardzo kosztowne, dlatego mogli sobie na nie pozwolić tylko bogaci. Pogrzeb mógł być bowiem zwykły – skromny i cichy, lub w przypadku znanych i zasłużonych – uroczysty, zapowiadany przez herolda. Najbiedniejszych chowano bez żadnych ceremonii wstępnych, jak najszybciej po zgonie. Jeśli rodzina nie miała pieniędzy nawet na opłacenie miejsca, ciało składano do wspólnych grobów albo palono na wspólnym stosie z innymi ciałami.¹²

Bogatsi mogli sobie pozwolić na opłacenie ludzi, którzy namaszczali obmyte wpięrow przez niewolników ciało zmarłego, a następnie ubierali je w togę lub płaszcz żołnierski. Libitinariusz wynajmował również płaczkę, muzyków mających towarzyszyć orszakowi pogrzebowemu oraz niosących trumnę. Do zakresu jego usług należało jeszcze odlanie z wosku pośmiertnej maski, którą nakładano zmarłemu na twarz podczas wystawienia ciała na widok publiczny, trwającego od trzech do siedmiu dni. Niedopuszczalne było przeoczenie monety – obola, którą wkładano do ust zmarłego, by mógł zapłacić za usługę Charona. Łoże z ciałem ustawiano tak, by stopy były skierowane w kierunku drzwi wejściowych, a wokół czuwała rodzina wraz z przyjaciółmi. Na głowę zmarłego wkładano wieniec zwykły lub złoty, w zależności od jego zasług. Przy zwłokach ustawiano lampki albo niewolników z płonącymi pochodniami, zaś na zewnątrz zawieszano gałązki cyprysu lub sosny, które informowały przechodniów o nieszczęściu, jakie nawiedziło domostwo.¹³

Zwłoki wyprowadzano w dzień. Orszak pogrzebowy (*exsequiae*) otwierali muzykanci, za którymi podążali niewolnicy niosący pochodnie oraz płaczkę. Jeżeli zmarły za życia sprawował jakikolwiek urząd, występowali także liktorzy w czarnych strojach, a ich nieodłączny atrybut, pęki różg, były skierowane do ziemi. W orszaku uczestniczyli również aktorzy, których zadaniem polegało na deklamowaniu fragmentów tragedii czy sentencji z nich pochodzących, a odpowiadających wydarzeniom z życia zmarłego. Mim w masce

¹² Por. *tamże*, s. 464.

¹³ Por. *tamże*, s. 464n.; M. C y t o w s k a, *Pogrzeb*, w: Z. P i s z c z e k (red.), *Mala encyklopedia kultury świata antycznego*, t. 2, Warszawa 1962, s. 195.

przypominającej twarz nieboszczyka odtwarzał scenki z jego życia, nie ograniczając się tylko do pochwał, ale także wytykając wady i słabości. Następnie, w nałożonych na twarz maskach przodków zmarłego podążała rodzina, choć czasami występowały w nich osoby jedynie spokrewnione. W dalszej kolejności niesiono łupy wojenne, o ile zmarły takie zdobył, insygnia władzy, jeśli się nimi posługiwał, i inne bliskie mu przedmioty. Dopiero za nimi, wyzwoleńcy lub ludzie wynajęci do tego celu, nieśli mary z ciałem zmarłego. Następne miejsca w kondukcje zajmowała: pozostała część rodziny, przyjaciele, wyzwoleńcy, urzędnicy, senat, a kondukt pogrzebowy zamykał tłum. Jeżeli zmarły piastował za życia urzędy, orszak przechodził przez Forum Romanum, gdzie następował krótki postój. Osoby występujące w roli przodków zmarłego zajmowały urzędowe krzesła, a syn lub inna bliska osoba, wygłaszał mowę pogrzebową.¹⁴

Orszak kierował się do miejsca, gdzie zwłoki miały zostać złożone, lub na plac, gdzie je palono. Rzymski obrzęd pogrzebania ciała lub kremacji był wyrazem przekonania o nieśmiertelności duszy, dlatego stos stawał się miejscem oczyszczenia, ekspiacji i deifikacji zmarłych. Warto nadmienić, że miejsce pochówku czy palenia zwłok znajdowało się poza Rzymem, gdyż *Prawo dwunastu tablic* zabraniało chowania i kremacji zmarłych na terenie miasta. Zwłoki grzebano w marmurowym bądź terakotowym sarkofagu. Natomiast w przypadku kremacji łożę z ciałem umieszczano na stosie wzniesionym z drewna, a dookoła składano używane przez nieboszczyka przedmioty oraz kadzidło. Stos podpalał krewny, odwracając przy tym głowę w przeciwną stronę. W tym momencie wybuchał ponowny płacz, któremu przewodziły wynajęte płaczki. Gdy ogień spełnił swe zadanie, resztki gaszono wodą lub winem. Następnie krewni zbierali kości i popiół, które składano na chuście, a następnie skrapiano mlekiem, winem i wonnymi olejkami. Zebrane szczątki umieszczano w urnie i wkładano ją do grobu lub do niszy w kolumbarium. Pogrzeb przez kremację nie był ważny, o ile nie dopełniono obrzędu osobnego pogrzebania obciętego wcześniej palca z ręki zmarłego. Niewystarczalność samej kremacji podkreślał także słynny rzymski mówca Cycero. Twierdził, że samo spalenie zwłok nie jest pogrzebem, a za pogrze-

¹⁴ Por. L. Winnicki, *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, s. 467-469.

banego można uznać dopiero tego, kto choćby symbolicznie został narzucony ziemią.¹⁵

Kolumbaria były przeznaczone dla całych rodzin. Zdarzały się sytuacje, kiedy oprócz prochów bliskich składano też prochy należących do niej niewolników lub wyzwolenców. Każde kolumbarium mogło pomieścić kilkaset urn. Poniżej lub powyżej nisz umieszczano stosowne *epitaphia*, a na urnach umieszczano inskrypcje. Rzymianie stosowali także sarkofagi, które wykonywano z gliny, drewna lub kamienia, a w okresie cesarstwa popularnym materiałem był marmur. Początkowo sarkofagi miały kształt prostopadłościanów, ozdobionych z przodu girlandami z kwiatów, liści i owoców. Cesarze składali czasem swoich bliskich w ogromnych mauzoleach, a niektórzy majątni mieszkańcy stolicy stawiali grobowce. Groby znajdowały się poza Rzymem, po obu stronach drogi.¹⁶

Odchodząc z miejsca ostatniego pożegnania, uczestnicy procesji żegnali zmarłego różnymi zwrotami. Najczęściej można było usłyszeć następujące zdania: „Żegnaj nieskazitelna duszo”, „Niechaj kości leżą wygodnie”, „Niechaj ziemia nie ciąży kościom”, „Niech ci ziemia lekka będzie”. Uroczystości pogrzebowe kończyła stypa. Najbogatsi w tym czasie rozdawali mięso lub datki pieniężne najbiedniejszym. Czasami – w celu upamiętnienia zmarłego – urządzano igrzyska. Cesarz po śmierci mógł doznać apoteozy, dzięki czemu uzyskiwał przydomek *divus*. Okres żałoby trwał 9 dni. Dziewiątego dnia powtarzano ucztę pogrzebową, kończącą się złożeniem ofiary z wina, oliwy i krwi zwierząt.¹⁷

Zwyczaje pogrzebowe Izraelitów w świetle Biblii

Obecna w mentalności hebrajskiej filozoficzno-religijna koncepcja życia i śmierci człowieka nie była nacechowana dualistycznym podziałem na duszę i ciało. Śmierć nie była więc uważana za moment rozdzielenia tych dwóch elementów. Człowiek żywy był pojmowany jako „dusza żyjąca”, zaś umarły jako „dusza martwa”. Wierzano, że śmierć tak długo nie unicestwia człowieka, jak długo istnieją zwłoki czy choćby kości. Zmarły kontynuuje swoją egzystencję w stanie

¹⁵ Por. Z. Suchecki, *Kremacja w kulturach świata*, s. 49, 53; M. Cytowska, *Pogrzeb*, w: Z. Piśczek (red.), *Mała encyklopedia kultury świata antycznego*, s. 195.

¹⁶ Por. L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, s. 471.

¹⁷ *Tamże*, s. 473n.

skrajnego osłabienia, niby cień, a podziemne miejsce pobytu określało mianem szeolu (Hi 26, 5-8; Iz 14, 9n.; Ez 32, 17-32). Wobec tych przekonań dotyczących losu człowieka po śmierci zupełnie zrozumiała jest troska Izraelitów, jaką otaczano ciało zmarłego, i waga, jaką przywiązywano do godnego pochówku. Pozbawienie kogoś pogrzebu i porzucenie jego ciała na pastwę dzikich zwierząt czy drapieżnych ptaków oznaczało, że człowiek ten nie będzie mógł zaznać pokoju i było wyrazem okrucieństwa oraz jednym z najgorszych przekleństw. Zgodnie bowiem ze starotestamentalnymi przekonaniem, dusza dalej odczuwa to, czego doznaje ciało (1Krl 14, 11; Jr 16, 4).¹⁸

Zabiegi wokół ciała zmarłego rozpoczynał występujący niemal powszechnie zwyczaj zamykania jego oczu.¹⁹ Znajduje on wyjaśnienie w pojmowaniu śmierci na podobieństwo snu. Następnie najbliżsi krewni całowali zmarłego (Rdz 50, 1). Prawdopodobnie wówczas przystępowano do pośmiertnej toalety, ale pierwsze potwierdzające ją informacje pochodzą z czasów Nowego Testamentu (Mt 27, 59 i par.; J 11, 44; 19, 39n.). Balsamowanie ciała nigdy nie było praktykowane w obrzędowości Izraelitów, a dwie odmiennie sytuacje, o których wspomina Księga Rodzaju, są wyraźnie powiązane ze zwyczajami egipskimi (Rdz 50, 2-3.26). Zwłoki ubierano, a żołnierzom pod głowę wkładano miecz, zakładano zbroję i na ciało składano tarczę (Ez 32, 27). Zmarłego nigdy nie wkładano do trumny, ale zwłoki niesiono na noszach (2Sm 3, 31; Łk 7, 14). Nie wiadomo, ile czasu upływało między śmiercią a złożeniem do grobu. Można przypuszczać, że był to krótki okres, i pogrzeb następował jeszcze tego samego dnia.²⁰

Krewni zmarłego, na wiadomość o jego śmierci, rozdierali szaty, przywdziewali żałobne ubranie, zdejmowali obuwie i turban, zasłaniaли brodę albo twarz. Głowę posypywano ziemią lub zanurzano twarz w prochu. Zdarzało się, że tarzano się w nim. Starotestamentalna żałoba zna także praktykę siadania na popiele oraz postu, który trwał od jednego do siedmiu dni. Sąsiedzi i przyjaciele przynosili krewnym zmarłego posiłki, albowiem nieczystość, jaka ogarniała ich dom, nie pozwalała na przyrządzanie jedzenia. Najbardziej zasadniczą ceremonią było oplakiwanie zmarłego. Był to przeraźliwy

¹⁸ Por. P. G r e l o t, *Śmierć*, w: X. L e o n - D u f o u r (red.), *Słownik teologii biblijnej*, tłum. K. R o m a n i u k, Poznań-Warszawa 1985, s. 940n.

¹⁹ Aluzja do tego zwyczaju występuje w Rdz 46, 4.

²⁰ Por. R. d e V a u x, *Instytucje Starego Testamentu*, t. I: *Nomadyzm i jego pozostałości. Instytucje rodzinne. Instytucje cywilne*, tłum. T. B r z e g o w y, Poznań 2004 s. 66n.

i powtarzalny krzyk, wznoszony zarówno przez kobiety, jak i przez mężczyzn, zebranych w osobnych grupach. Oplakiwanie było obowiązkiem bliskich krewnych, do których dołączali się inni obecni. Ten rodzaj bolesnych okrzyków mógł się przerodzić w skargę, czyli pewien rodzaj elegii układanej w specjalnym rytmie. Wychwalano w niej zalety zmarłego, oplakiwano jego los, ale były to utwory pozbawione treści religijnej. Teksty te były układane i śpiewane przez osoby zajmujące się tym w profesjonalny sposób. Częściej były to kobiety, które przekazywały doświadczenie i wiedzę w tym zakresie swoim córkom.²¹

Kremacja zwłok na terenie Palestyny występowała tylko w czasach znacznie poprzedzających przybycie tam Izraelitów, albo dotyczyła przedstawicieli jakichś obcych ludów. Sami Hebrajczycy nigdy nie praktykowali tego obrzędu, a ciałopalenie było uważane za karę należną wielkim przestępcom (Rdz 38, 24; Kpł 20, 14; 21, 9) albo wrogom, których chciano w ten sposób całkowicie unicestwić (Am 2, 1).²² Jedynym starotestamentalnym przypadkiem kremacji pozostaje spalenie ciała Saula i jego synów przez mieszkańców Jabesz w Gileadzie (1Sm 31, 12), które poprzedziło złożenie ich kości w grobie. Opis, jaki przynosi Pierwsza Księga Samuela wciąż przysparza trudności w interpretacji, rodząc wiele rozmaitych hipotez. Tym bardziej że paralelny tekst z Pierwszej Księgi Kronik pomija urywek dotyczący kremacji ciała Saula i jego synów (1Krn 10, 11n.).²³

Zwyczajną formą grobu były komory grzebalne, wydrążone w miękkiej skale lub pozyskane z naturalnych grot. Ponieważ nie wszysktych było stać na utrzymanie tego rodzaju grobu, biednych składano prosto do ziemi. W Dolinie Cedronu, w Jerozolimie, istniał rodzaj zbiorowej mogiły, zwanej mogiłą synów ludu. Był to dół w ziemi, do którego składano apatrydów i skazańców. Natomiast bogaci przygotowywali sobie za życia odpowiedni do majątku i pozycji grobowiec. Inne formy grzebania spotykane w Palestynie, jak np. sarkofagi z kamienia czy trumny z drewna, są późniejsze w stosunku do czasów Starego Testamentu. Z wyjątkiem królów judzkich

²¹ Por. *tamże*, s. 69n.; A. George, *Pogrzeb*, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, s. 692.

²² Por. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, s. 67; Z. Sucheccki, *Kremacja w kulturach świata*, s. 30n.

²³ Por. R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, s. 67; Z. Sucheccki, *Kremacja w kulturach świata*, s. 33-38.

zmarłych grzebano poza miastem. Groby były usytuowane na zboczach gór okalających osadę, ponieważ umieszczano je tam, gdzie był grunt najbardziej sprzyjający do kopania. Grób był własnością rodziny zmarłego, niezależnie od tego, czy był wydrążony na terenie posiadłości rodzinnej, czy też został specjalnie na ten cel zakupiony. Pozostawał miejscem spoczynku całej rodziny czy rodzinnego klanu, korzystano z niego przez dłuższy czas.²⁴

Również księgi Nowego Testamentu ukazują obrzędy pogrzebowe w tradycji judaistycznej. Scena wskrzeszenia córki przełożonego synagogi, Jaira, wspomina płacz i głośne zawołanie wszystkich obecnych przy ciele zmarłej (Mk 5, 38). Podobnie opis wskrzeszenia Łazarza ukazuje ludzi zgromadzonych wokół doświadczonej śmiercią rodziny oraz grób znajdujący się w jakiejś grocie lub jaskini. Zmarły ma ręce i nogi obwiązane opaskami, zaś twarz owiniętą chustą, stosownie do praktykowanego zwyczaju (J 11, 38-44). Sytuacja wskrzeszenia młodzieńca z Nain przedstawia Jezusa spotykającego kondukt pogrzebowy. Ludzie biorący w nim udział wraz z matką zmarłego chłopca, która była wdową, wnoszą jego ciało poza miasto, by je pogrzebać. Tymczasem mimo rytualnych przepisów zakazujących dotykania ciała zmarłego, Chrystus zbliża się do noszy, na których znajdowało się ciało młodzieńca, i dotyka ich (Łk 7,11-17). Jezus nie krytykuje praktykowanych zwyczajów pogrzebowych nawet wówczas, gdy oczekuje, że wezwanie do naśladowania Go trzeba postawić ponad obowiązek pogrzebania swego ojca (Mt 8, 21n.). Przeczuwając własną haniebną śmierć, skazańca pozbawionego honorów pogrzebowych, pochwała gest Marii Magdaleny namaszczałającej Jego ciało drogocennym olejkim (Mt 26, 12; Mk 14, 8). Ta zapowiedź zrealizowała się po śmierci Jezusa, kiedy to z powodu nadchodzącego święta Józef z Arymatei i Nikodem w pośpiechu zdjęli Jego ciało z krzyża, dokonali prawdopodobnie prowizorycznego namaszczenia i złożyli w grobie jak nakazywała tradycja (Mk 15, 46n.). Niewiasty, udające się do grobu Jezusa o świcie w dniu zmartwychwstania, szły najprawdopodobniej uzupełnić obrzęd pogrzebowy namaszczeniami (Mk 16, 1n.), choć zgodnie z tradycją św. Jana apostoła, ciało Mistrza otrzymało już namaszczenie w wieczór Jego śmierci (J 19, 39-42).²⁵

²⁴ Por. R. de Vaux, *Institucje Starego Testamentu*, s. 68

²⁵ Por. A. George, *Pogrzeb*, w: X. Leondouf (red.), *Słownik teologii biblijnej*, s. 692.

Pogrzeb chrześcijański w tradycji Kościoła katolickiego

Sposób, w jaki pierwsi chrześcijanie troszczyli się o swoich zmarłych, nie odbiegał znacząco od praktyki izraelskiej. Wpływ na taki stan rzeczy miał bez wątpienia fakt, że w olbrzymiej większości pierwszy Kościół tworzyli wierni pochodzenia żydowskiego. Gruntownej zmianie w wyniku zmartwychwstania Chrystusa uległo jednak samo podejście do śmierci, gdyż człowiek otrzymał nadzieję na własne zmartwychwstanie. Śmierć była więc pojmowana jako opuszczenie świata i powrót do domu, jako wyruszenie naprzeciw Chrystusowi, by spotkać się z Nim w wieczności. Dlatego dla chrześcijanina śmierć staje się ostatecznie zyskiem (Flp 1, 20n.; Rz 14, 7n.).²⁶

Podobnie sytuacja wyglądała w kulturach pogańskich. Przenikające do nich chrześcijaństwo sprawiało, że wiara w zmartwychwstaniego Pana oraz w życie wieczne zmarłych korygowała i uzupełniała istniejące zwyczaje. Rezygnowano z pogańskiego zwyczaju ozdabiania głowy zmarłego wieńcem, ponieważ chrześcijanie spodziewali się otrzymać prawdziwy wieńiec sprawiedliwości, życia i chwały od Chrystusa (2Tm 4, 8; Jk 1, 12; 1P 5, 4). Powstrzymywano się także od używania świec i pochodni, ze względu na stosowanie ich w pogańskich kultach. Ponieważ rozpacz nie odpowiadała chrześcijańskiej wierze, w obrzędach zniknął ważny dla religii pogańskich czy judaizmu element lamentacji po śmierci bliskiej osoby, ustępując miejsca śpiewaniu Psalmów i lekturze Pisma Świętego.²⁷

Innym elementem, od początku charakterystycznym dla uczniów Chrystusa, była praktyka modlitwy za zmarłych. Wynikała ona z przekonania, że żyjący mogą w tej formie nieść pomoc umarłym. Było to przekonanie przeciwne tradycji grecko-rzymskiej, w której zmarłych deifikowano, i wobec tego do nich kierowano swoje modlitwy. Wyjątkiem była sytuacja chrześcijan, którzy ponieśli śmierć męczeńską. W ich przypadku nie było wątpliwości co do osiągnięcia chwały nieba i dlatego stawali się przedmiotem kultu. W sposób

²⁶ Por. P. G r e l o t, *Śmierć*, w: X. L e o n - D u f o u r (red.), *Słownik teologii biblijnej*, s. 948; R. K a c z y n s k i, *Die Sterbe- und Begräbnisliturgie*, w: H. B. M e y e r i n. (red.), *Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft*, cz. 8: *Sakramentliche Feiern II*, Regensburg 1984, s. 205n.

²⁷ Por. B. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. III: *Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, Poznań 1992, s. 274n.; R. K a c z y n s k i, *Die Sterbe- und Begräbnisliturgie*, w: H. B. M e y e r i n. (red.), *Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft*, cz. 8: *Sakramentliche Feiern II*, s. 206.

wyraźny uwidocznilo się to po 250 r. W pozostałych przypadkach zanoszono za zmarłego specjalne modlitwy. Arystydes z Aten (II w.) w *Apologii XV* potwierdza istnienie modlitw za zmarłych o charakterze uwielbiającym i dziękczynnym, zaś opis męczeństwa Perpetuy i Felicyty z początku III w., przynosi już świadectwo istnienia modlitwy za zmarłych w formie prośby.²⁸

Poszczególne elementy chrześcijańskiego pogrzebu znane z pism Ojców Kościoła i innych dokumentów, nie ukazują jednak całości sprawowanych obrzędów. Dopiero przełom VII i VIII w. pozostawił po sobie świadectwo praktyki pogrzebowej rytu rzymskiego, zawarte w *Ordo Romanus 49*. Modlitwy za zmarłych łączono z wcześniejszymi modlitwami przy umierających. Jedną z nich określano mianem *commendatio animae*. Samo wyrażenie *commendatio* pochodzi z Psalmu 31, cytowanego przez Chrystusa w chwili śmierci na krzyżu: „Ojczy w ręce Twoje powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Były to słowa wyrażające wolny akt oddania własnego życia za zbawienie świata. W liturgii umieszczono je więc jako prośbę o przyjęcie umierającego do wiecznej wspólnoty z Bogiem.²⁹

Bezpośrednio po śmierci odmawiano antyfony: *Subvenite, Sancti Dei* i *Suscipiat te Christus*. Następnie modlono się odmawiając Psalm 114 (*In exitu Israel de Egypto*) z antyfoną *Chorus angelorum te suscipiat* oraz orację za zmarłego. Następowало obmycie ciała zmarłego, po którym kontynuowano modły antyfoną *De terra formasti me et carnem induisti me*, dalej *Redemptor meus, Domine, suscipe me in novissimo die* razem z Psalmem 93 (*Dominus regnavit*). Teraz następowało przeniesienie ciała do kościoła. Procesji tej towarzyszyły Psalm 41 i 4 oraz antyfona *In paradiso ducant te angeli*. Czas pobytu ciała w kościele także wypełniany był nieprzerwaną modlitwą, polegającą na śpiewaniu antyfon i psalmów.³⁰

²⁸ Por. B. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. III: *Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, s. 275.

²⁹ Por. P. M. G y, *Der Tod des Christen*, w: A. M. M a r t i m o r t (red.), *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, t. II: *Die übrigen Sakramente und die Sakramentalien. Die Heiligung der Zeit*, Leipzig 1967, s. 158; B. N a d o l s k i, *Liturgika*, t. III: *Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, s. 271; Z. W i t, *Ars moriendi dawniej i dziś*, w: Cz. K r a k o w i a k, W. P a ł ę c k i (red.), *Pogrzeb chrześcijański. Obrzędy, teologia, praktyka*, Studia liturgiczne 8, Lublin 2012, s. 24-26.

³⁰ Por. P. M. G y, *Der Tod des Christen*, w: A. M. M a r t i m o r t (red.), *Handbuch der Liturgiewissenschaft*, t. II: *Die übrigen Sakramente und die Sakramentalien. Die Heiligung der Zeit*, s. 162n.

Sprawowanie Eucharystii w ramach liturgii pogrzebowej było w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nieznane, a początek tej praktyce dała liturgia rzymska przed końcem IV w. Potwierdzenie istnienia tego zwyczaju spotykamy u św. Augustyna, który daje o nim świadectwo w związku ze śmiercią swojej matki, św. Moniki. Ta forma sprawowania pogrzebu rozpowszechniła się w całym Kościele na Zachodzie, w epoce średniowiecza stała się główną częścią chrześcijańskich obrzędów pogrzebu.³¹ Natomiast wcześniej pojawia się praktyka sprawowania Eucharystii za zmarłych w określone dni, ale już po pogrzebie. Jej źródłem był zwyczaj obecny w kulturze greckorzymskiej – gromadzenia się przy grobie bliskich zmarłych w trzecim, siódmym i trzydziestym dniu po śmierci oraz w jej rocznicę. Tam odbywano rodzinną ucztę, ponieważ wierzono, że uczestniczą w niej zmarli. Chrześcijanie podjęli tę tradycję, zmieniając sens tego spotkania. Początkowo był to zwykły posiłek spożywany za zmarłych, który stawał się figurą uczyty niebieskiej i pokoju. Dlatego już od II w. wspomniane dni gromadzą rodzinę w pobliżu grobu dla sprawowania Eucharystii. Potwierdza to dokument sięgający 170 r., pochodzący z terenu Azji Mniejszej, zatytułowany *Acta Johannis*, zaś w Kościele na terenie Afryki Północnej świadkami tego zwyczaju są Tertulian (†240) i św. Cyprian (†258).³²

Zgodnie z *Ordo Romanus 49* po modlitwie w kościele w sposób procesjonalny przechodzono z ciałem na cmentarz, śpiewając Psalm 118, 15, 25, 42 i 51 wraz z antyfonami. Wszystkie obrzędy pogrzebu, a szczególnie procesje, miały charakter paschalny. Figurą przejścia człowieka z doczesności do wieczności była wędrówka Izraela z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Kondukt pogrzebowy był przejściem z ziemi do niebieskiego Jeruzalem, a pośrodku tej drogi była stacja w kościele. Zmarły nie był sam, ale otaczała go wspólnota uczniów Chrystusa, która przekazywała go Bogu i mieszkańcom nieba. W szczęśliwą wieczność zmarłego przyjmują aniołowie i święci. Od początku II tysiąclecia liturgia pogrzebowa zaczyna nabierać wymiaru wybitnie pokutnego, a dominującymi stają się rozważania o czekającym człowieka sądzie i karze za grzechy. Procesja pogrzebowa

³¹ *Tamże*, s. 164n.

³² Por. J. A. Jungmann, *Missarum Sollemnia. Eine genetische Erklärung der römischen Messe*, t. I, Wien 1949, s. 275; B. Nadołski, *Liturgika*, t. III: *Sakramenty. Sakramentalia. Błogosławieństwa*, s. 276.

nabiera więc znaczenia odprowadzenia zmarłego na miejsce oczyszczenia i wyplacania się Bożej sprawiedliwości.³³

Kościół od początku dopuszczał jeden rytuał pogrzebowy, czyli pochowanie doczesnych szczątków człowieka w ziemi. Była to uniwersalna praktyka, stanowiąca prawo od czasów apostoelskich. Minucius Felix, łaciński apologeta z końca II lub początku III stulecia po Chr., bronił pogrzebu w formie inhumacji, uzasadniając, że jest to bardzo stara i lepsza forma troski o zmarłego. Unikając kremacji, chrześcijanie kierowali się przede wszystkim przykładem pogrzebu Jezusa, którego ciało zostało po śmierci ze zcją złożone do grobu. Przejmując żydowską tradycję chowania w ziemi, uświęconą przykładem Mistraza, brano też pod uwagę inne przesłanki, jak szacunek dla Stwórcy czy samego ciała, które od chwili sakramentu chrztu stało się świętąnią Ducha Świętego. Pewien wpływ na odrzucenie kremacji wywierała też obawa o zmartwychwstanie spopielonego ciała na końcu czasów. Świadectwem pochówku ciał chrześcijan w ziemi są ich groby znajdujące się w katakumbach, w których nigdzie nie znaleziono urn z ludzkimi prochami. Rozszerzające swoje wpływy chrześcijaństwo przynosiło ze sobą własne zwyczaje pogrzebowe, dokonując zmian ludzkiej mentalności i kultury także w tym zakresie.³⁴

Propagowanie kremacji w czasach nowożytnych rozpoczęło się wraz z epoką oświecenia. Motywowano ją względami higienicznymi, hasłami racjonalistycznymi oraz walką z religią, zwłaszcza z Kościołem. Szczególną rolę w tej walce odgrywały loże masońskie, które wszelkimi możliwymi sposobami dążyły do rozpowszechniania się tej praktyki oraz zapisania jej w prawie tak, by zastąpić spopielaniem dotychczasowy sposób grzebania ciał. W przekonaniu zwolenników kremacji oznaczała ona całkowite unicestwienie osoby po śmierci, i dzięki temu wyzwalała człowieka od tradycyjnego nauczania Kościoła dotyczącego zmartwychwstania i życia wiecznego. Wprowadzona we Francji w okresie wielkiej rewolucji praktyka kremacji, została w 1848 r. przeniesiona do Niemiec, Włoch i Anglii. Za przełomowe uznaje się zwłaszcza wydarzenie w Mediolanie w 1876 r.

³³ Por. Cz. Krakowiak, *Z dziejów liturgii pogrzebu*, w: Cz. Krakowiak, W. Pałęcki (red.), *Pogrzeb chrześcijański. Obrzędy, teologia, praktyka*, s. 12.

³⁴ Por. A. George, *Pogrzeb*, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, s. 692; R. Kaczynski, *Die Sterbe- und Begräbnisliturgie*, w: H. B. Meyeriin. (red.), *Gottesdienst der Kirche. Handbuch der Liturgiewissenschaft*, cz. 8: *Sakramentliche Feiern II*, s. 206.

Otwarto wówczas w tym mieście pierwsze krematorium pogrzebowe, nad którego drzwiami umieszczono napis szerzący idee oświecenia i kontestujący chrześcijańską naukę. Głosił on: „Venibus erepti – puro consumimur igni; Indocte vetitum – mens renovate petit” („Wyrwani robactwu – niszczejemy w czystym ogniu; Zacořany zakaz – myśl oświecona odrzuca”). Podjęta w 1909 r. próba promocji kremacji w Warszawie, przez wybudowanie krematorium, nie zyskała akceptacji władz carskiej Rosji. Także Belgia, Holandia i Bałkany oparły się tej praktyce.³⁵

Antychrześcijańska motywacja kremacji w czasach nowożytnych sprawiła, że Kościół wydawał liczne dokumenty odrzucające tę praktykę.³⁶ Instrukcja Świętego Oficjum *De crematione cadaverum* z 19 czerwca 1926 r., była dokumentem podsumowującym dotychczasowe nauczanie Kościoła w tej kwestii. Przypomniano więc, że chrześcijanie wybierający spalenie zwłok pod pretekstem postępu naukowego, wyrażają pewien rodzaj pogardy dla ciała człowieka i nauczania Kościoła. Tymczasem śmierć powinni traktować jako początek nowego życia, które ostatecznie osiągnie swój cel w zmartwychwstaniu ciał. Wierny, lekceważąc naukę o zmartwychwstaniu i życiu po śmierci, staje się w pewnym stopniu wyznawcą materializmu bądź panteizmu, czego nie da się pogodzić z wiarą chrześcijańską. Instrukcja ta przewidywała karę dla osób zamierzających łamać jej postanowienia, polegającą na pozbawieniu ich pogrzebu kościelnego.³⁷

Komisja przygotowująca prace II Soboru Watykańskiego otrzymała płynące od biskupów z różnych stron świata propozycje zmian dotyczących kremacji. Biskupi, postulując złagodzenie prawodawstwa kościelnego w tym zakresie, podkreślali, że spopielenie zwłok samo w sobie nie zaprzecza doktrynie chrześcijańskiej wiary, a Kościół zaleca wiernym inhumację, ponieważ lepiej wyraża ona wiarę w zmartwychwstanie ciał.³⁸

Zagadnienie kremacji nie stało się bezpośrednim tematem dyskusji podczas obrad II Soboru Watykańskiego. Podjęta jednak wówczas

³⁵ Por. Z. S u c h e c k i, *Kremacja w kulturach świata*, s. 72-76; R. P i e r s k a ła, *Kremacja ciała i pogrzeb katolicki*, w: Cz. K r a k o w i a k, W. P a ł ę c k i (red.), *Pogrzeb chrześcijański. Obrzędy, teologia, praktyka*, s. 81.

³⁶ Dokumenty prawa kościelnego, związane z kremacją szeroko omawia Z. S u c h e c k i, *Kremacja w kulturach świata*, s. 74-100.

³⁷ *Tamże*, s. 96-100.

³⁸ *Tamże*, s. 103-108.

refleksja teologiczna pozwoliła na przyjrzenie się na nowo tej praktyce we współczesnym świecie. Ojcowie soborowi, dając ogólne wskazania, w Konstytucji o liturgii, polecili, by odnowione obrzędy pogrzebu lepiej wyrażały paschalny charakter śmierci chrześcijanina oraz by bardziej odpowiadały warunkom i tradycjom poszczególnych regionów (KL 81). Natomiast samo zagadnienie ludzkiej śmierci poddali debacie podczas obrad nad Konstytucją duszpasterską o Kościele w świecie współczesnym, co znalazło swój wyraz w jednym z jej zapisów – KDK 18. Posoborowa refleksja nad normami dotyczącymi pogrzebów katolickich w konsekwencji doprowadziła do złagodzenia obowiązującego dotychczas prawa kościelnego. Stanowisko Kościoła znalazło wyraz w instrukcji Kongregacji Świętego Oficjum *De cadaverum crematione: Piam et constantem*, opublikowanej 5 lipca 1963 r. Kongregacja, łagodząc normy prawne, odwołała się do tych wydarzeń w dziejach, kiedy to z powodów wojny czy zarazy kompetentna władza kościelna wyrażała zgodę na spoielenie ciał. Podkreślono, że akceptację Stolicy Apostolskiej uzyskał pogrzeb w formie kremacji na terenie krajów misyjnych, takich jak Indie czy Chiny, gdzie ta forma pochówku ma silne podłoże kulturowe. Powodem do zmiany były także zebrane przez Kongregację opinie, wskazujące na zanik antychrześcijańskich pobudek, u osób chcących poddać się praktyce kremacji.³⁹

Wskazania soborowe jak i nowe normy prawne Kościoła dotyczące kremacji uwzględnił w swojej pracy nad opracowaniem odnowionych obrzędów pogrzebu zespół roboczy Rady Wykonawczej Konstytucji o liturgii. Rada ta, powołana do istnienia w 1964 r., schemat obrzędów pogrzebu przedstawiła papieżowi Pawłowi VI już w roku następnym. Na początku 1966 r. Kongregacja Obrzędów przekazała nowe *Ordo exsequiarum* wybranym ośrodkom kościelnym na całym świecie *ad experimentum*. Po zebraniu spostrzeżeń i propozycji została zredagowana księga, która dekretem Kongregacji ds. Kultu Bożego z 15 sierpnia 1969 r. została opublikowana pod tytułem *Ritus exsequiarum*. Z woli Pawła VI obrzędy te otrzymały moc obowiązującą z dniem 1 czerwca 1970 r.⁴⁰

³⁹ *Tamże*, s. 111-123.

⁴⁰ Por. F. Greniuk, *Odnowa liturgii pogrzebowej*, w: F. Blachnicki (red.), *Materiały pomocnicze do wykładów z liturgiki. Komentarz do ksiąg liturgicznych wydanych w roku 1969*, Lublin 1970, s. 219-221; A. Labuda, *Nowe Ordo exsequiarum*, AK 64(1972)78, s. 427-428.

Polski przekład księgi, uwzględniający także miejscowe zwyczaje, został przyjęty przez Konferencję Episkopatu Polski i zatwierdzony przez Stolicę Apostolską 10 czerwca 1976 r. *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich* zostały wydane przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach i zaczęły obowiązywać od 1 listopada 1978 r. Księga ta zawierała *Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, które odnośnie do palenia zwłok podaje: „Tym, którzy wybrali spalenie swoich zwłok, należy udzielić pogrzebu chrześcijańskiego, chyba że na pewno wiadomo, iż podjęli oni tę decyzję z motywów przeciwnych zasadom wiary chrześcijańskiej”.⁴¹ Dalej podkreślano, że choć obrzędy pogrzebowe należy odprawiać w formie przyjętej w danym kraju, to jednak należy to czynić w taki sposób, by łatwo dało się odczytać myśl, że Kościół bardziej ceni zwyczaj grzebania zwłok. Zezwolono także na odprawianie w budynku krematorium obrzędów sprawowanych zazwyczaj w kaplicy cmentarnej lub przy grobie, polecając jednocześnie roztropność w podejmowanych działaniach, by zapobiec zgorzeniu czy wrażeń indyferentyzmu religijnego. Rytuał dopuszczał sprawowanie mszy św. w obecności urny z prochami zmarłego jedynie w sytuacji sprowadzania ich z zagranicy.⁴²

5 maja 1978 r. biskupi przyjęli także *Instrukcję liturgiczno-duszpasterską Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych*, podpisaną przez kard. Stefana Wyszyńskiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski oraz biskupa pomocniczego diecezji przemyskiej Stanisława Jakiela, pełniącego funkcję przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego. Dokument ten w żaden sposób nie odnosił się do sytuacji pogrzebu z urną, wspominając jedynie, że „po Mszy pogrzebowej odprawianej w obecności ciała zmarłego odbywa się obrzęd ostatniego pożegnania”.⁴³ Trzeba zauważyć, że w ówczesnej sytuacji episkopat uznał za wystarczające pouczenie zawarte we *Wprowadzeniu teologicznym i pastoralnym* i nie sformułował dodatkowych wskazań. Można przypuszczać, że wpływ na taki stan rzeczy miała atmosfera panująca w Polsce, gdzie bardzo długo po zakończeniu II wojny światowej spalanie zwłok kojarzyło się przede wszystkim z metodą stosowaną w hitlerowskich obozach zagłady. Kremację w Polsce zapoczątkowa-

⁴¹ *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1978, nr 15.

⁴² *Tamże*.

⁴³ Por. *Instrukcja liturgiczno-duszpasterska Episkopatu Polski o pogrzebie i modlitwach za zmarłych*, w: *Obrzędy pogrzebu dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, nr 10.

ła dopiero w 1985 r. jedna z firm pogrzebowych w Poznaniu, wykorzystując początkowo do tego celu piec znajdujący się na terenie Akademii Medycznej.⁴⁴

Z upływem kolejnych lat nastąpiła pewna zmiana społecznego nastawienia, także w Polsce, wyrażająca się systematycznym wzrostem liczby dokonywanych kremacji. Zgodnie z danymi podawanymi przez Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, w 2002 r., we wszystkich krematoriach działających w Polsce dokonano łącznie 8913 kremacji, co stanowiło 2,5% ogółu pogrzebów. Cztery lata później, w ośmiu polskich spopieliarniach wykonano ich już 19472, co stanowiło 16% wzrost w stosunku do 2005 r.⁴⁵ Bez wątpienia wpływ na taki stan rzeczy mają argumenty podnoszone przez zwolenników kremacji. Przede wszystkim odwołują się oni do oszczędności ziemi, przeznaczonej pod tworzenie nowych cmentarzy, i estetyki, ukazując spopielenia ciała jako przeciwwagę dla jego powołnego rozkładu w ziemi. Pewną rolę odgrywa też argument strachu przed sytuacją obudzenia się po rzekomej śmierci, jak i względy finansowe, wiążące kremację z niższymi kosztami pogrzebu.⁴⁶

Ponieważ drugie wydanie *Obrzędów pogrzebu dostosowanych do zwyczajów diecezji polskich*, jakie ukazało się w 1991 r., powtórzyło jedynie normy i wskazania znajdujące się w pierwszej edycji rytuału oraz instrukcję Episkopatu Polski z 1978 r., pojawiła się konieczność uwzględnienia tej nowej sytuacji w sprawowanych obrzędach. 22 października 2010 r. opublikowano *Dodatek do obrzędów pogrzebu. Obrzędy pogrzebu związane z kremacją zwłok. Obrzęd złożenia urny w grobie*. Znajdujące się tam *Wprowadzenie*, odwołując się do obowiązujących w Kościele norm prawnych, jak i do jego nauczania, w punkcie 5. sformułowało następujące ustalenia i wytyczne duszpastersko-liturgiczne:

1. Obrzędy pogrzebowe, włącznie z ostatnim pożegnaniem, z udziałem rodziny i wspólnoty parafialnej, należy zasadniczo odprawiać przed kremacją ciała zmarłego, zgodnie z podanymi w rytu-

⁴⁴ Por. J. K a ł u s z k o, *Kremacja – obyczaj czy konieczność?* http://www.kulturapogrzebu.com.pl/artukul.php?id=6&txt=Kremacja_obyczaj_czy_konieczno (dostęp 27 II 2013).

⁴⁵ Por. R. P i e r s k a ł a, *Kremacja ciała i pogrzeb katolicki*, w: Cz. K r a k o w i a k, W. P a ł ę c k i (red.), *Pogrzeb chrześcijański. Obrzędy, teologia, praktyka*, s. 82n.; *Kremacja w Polsce i na świecie*, http://www.funeralis.pl/artykuly/artykuly_felietony/kremacja (dostęp 28.02.2013).

⁴⁶ Por. R. P i e r s k a ł a, *Kremacja ciała i pogrzeb katolicki*, w: Cz. K r a k o w i a k, W. P a ł ę c k i (red.), *Pogrzeb chrześcijański. Obrzędy, teologia, praktyka*, s. 82.

ale formami i odpowiednio dobranymi stacjami (*Obrzędy pogrzebu*, s. 23-188). Do takiej praktyki należy wiernych wychowywać.

2. Urnę po kremacji składa się w grobie lub specjalnym kolumbarium (ściana lub kaplica na cmentarzu) bez zewnętrznej okazałości, z udziałem jedynie najbliższej rodziny, przy zastosowaniu niżej podanych obrzędów.

3. W uzasadnionych przypadkach, np. po sprowadzeniu urny z prochami z zagranicy, obrzędy pogrzebowe, podane w rytuale, można sprawować nad samą urną, którą stawia się przed prezbiterium na odpowiednim podwyższeniu, obok zapalonego paschału.

Powyższe ustalenia wzbudziły zarówno w mediach, jak i wśród wiernych liczne kontrowersje, ponieważ dotychczasowa praktyka duszpasterska wyglądała odmiennie. Najczęściej mszę św. pogrzebową, wraz z obrzędami ostatniego pożegnania, sprawowano w kościele lub kaplicy cmentarnej w obecności prochów osoby zmarłej i bezpośrednio po nich składano je do grobu. W świadomości społecznej nastąpiło więc praktyczne zrównanie pogrzebu z ciałem złożonym w trumnie i pogrzebu z prochami zmarłego w urnie. Dostosowanie się przez wiernych do wymienionych powyżej wskazań dotyczących kremacji może stanowić duży problem w kwestii organizacji i uczestniczenia przez nich w obrzędach pogrzebu. Wynika to z praktykowanej w Polsce tradycji pogrzebowej, w której istnieje mocno zakorzeniony zwyczaj uczestniczenia w końcowym obrzędzie złożenia ciała lub urny do grobu nie tylko najbliższej rodziny, ale także dalszych krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych. W mentalności wielu osób jest to najistotniejsza część całego pogrzebu, bez której trudno sobie wyobrazić w nim swój udział. Przedzielenie kremacją mszy św. pogrzebowej i pochowania urny z prochami prowadzi do konieczności ponownego zgromadzenia bliskich zmarłego, co może wiązać się z poważnymi trudnościami czasowymi i dodatkowymi obciążeniami finansowymi, związanymi np. z podróżą.

Kultura i obyczaje związane ze śmiercią i pogrzebem wpływają z wyznawanej wiary czy przyjmowanego światopoglądu. Zarówno inhumacja jak i kremacja stanowiły w dziejach ludzkości dwie równoprawne formy pochówku zmarłych. Na chrześcijańską praktykę preferującą grzebanie ciał wpływ miała starotestamentalna tradycja,

której poddano ciało Jezusa Chrystusa po Jego męce i śmierci. Kościół uznał, że prawdziwości i czytelności liturgicznego znaku służy sprawowanie obrzędów pogrzebu w obecności ciała, a nie prochów. Prochy bowiem wyrażają jedynie zniszczenie ludzkiego ciała, i nie oddają idei snu w oczekiwaniu na zmartwychwstanie.

Obowiązujący rytuał pogrzebowy, dopuszczając praktykę spopielania ciał, zaleca jednocześnie wychowanie wiernych tak, by zachowali oni właściwą kolejność podejmowanych działań. Zadanie to będzie wymagało wielkiego wysiłku duszpasterskiego i roztropności, by zmiana całej organizacji pogrzebu nie prowadziła do konfliktów i osłabienia duchowego życia wiernych. Przeżywany czas Roku Wiary stwarza doskonałą okazję do podjęcia aktywności duszpasterskiej i katechetycznej w tej dziedzinie życia chrześcijańskiego, jaką jest posługa wobec bliskich zmarłych.

ks. Piotr WALEŃDZIK